

*Sygn. akt I ACa 161/15*

## WYROK

*W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ*

Dnia 23 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Józef Wąsik</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Sławomir Jamróg (spr.)</b> <b>SSO del. Barbara Baran</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska</b>

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **J. C.**

przeciwko Grupa (...) (...) **spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” spółce komandytowej w K.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 22 października 2014 r. sygn. akt I C 628/14

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 2 970 zł (dwa tysiące dziewięćset siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 161/15

## UZASADNIENIE

Powódka J. C. wniosła o zobowiązanie strony pozwanej Grupy I.pl (...) z o.o. spółki komandytowej w K. do zamieszczenia na jej koszt w terminie dwudziestu jeden dni od uprawomocnienia się wyroku ogłoszenia o treści Grupa (...) .pl (...) z o.o. Sp. k., administrator serwisu (...) przeprosza Panią J. C. za publikację informacji bezprawnie naruszających jej dobra osobiste w materiale z dnia 16 października 2013 roku” w serwisie internetowym (...) zatytułowanym: „J. P. ma torebkę za 47 tysięcy!”. Nadto powódka wniosła o nakazanie stronie pozwanej trwałego usunięcia artykułu pt.: „J. P. ma torebkę za 47 tysięcy!”, znajdującego się pod adresem (...) (...), ze strony (...) jak i z wszelkich innych stron i archiwów administrowanych przez stronę pozwaną. Powódka wniosła także o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz (...) N. dla samotnych kobiet i matek Zgromadzenia (...) ul. (...) w O., kwoty 100 000 zł z

odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na jej rzecz od strony pozwanej zwrotu kosztów procesu.

Na uzasadnienie swojego żądania powódka wskazała, że w serwisie [www.pomponik.pl](http://www.pomponik.pl) prowadzonym przez stronę pozwaną w dniu 16 października 2013 roku pojawił się materiał „J. P. ma torebkę za 47 tysięcy!” dotyczący powódki. Materiał ten naruszał prywatność, dobre imię i godność powódki. Prawo do prywatności powódki zostało naruszone m.in. sformułowaniami: „J. P. ma torebkę za 47 tysięcy!”, „J. P. (49 l.) żyje jak prawdziwa królowa”, „jej mąż miliarder na niej nie oszczędza”, „[garderoba powódki] potrafi wprawić w osłupienie”. „P. jest bowiem jedną z nielicznych właściolek słynnej torebki H. B., za którą trzeba zapłacić około 47 tysięcy złotych”, „powódka ma także znacznie „tańsze” modele, m.in. C. za 4,5 tysiąca złotych”. Większość z powyżej zacytowanych sformułowań naruszało również godność i dobre imię powódki. Ponadto te dobra osobiste naruszały wpisy użytkowników zamieszczone pod opublikowanym materiałem. Powódka zakwestionowała, że torebka, którą posiada kosztuje 47 000 zł oraz że na ilustrującym artykuł zdjęciu widoczna jest torebka H. B., co było również bolesne dla powódki.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana Grupa (...) (...) sp. z o.o. spółka komandytowa w K. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. Wskazała, że publikacja artykułu nie naruszyła żadnych dóbr osobistych powódki. Informacje opublikowane w tym artykule nie były informacjami o jej życiu prywatnym, ale związane były z działalnością zawodową powódki, która jest osobą powszechnie znaną.

Wyrokiem z dnia 22 października 2014r. sygn. akt I C 628/14 Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od strony pozwanej Grupa (...) .pl (...) z o.o. Spółki komandytowej w K. na rzecz (...) N. dla samotnych kobiet i mate z dziećmi Zgromadzenia (...) ul. (...) w O. kwotę 2000 zł. ( z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 29 stycznia 2014 roku do dnia zapłaty (pktI), w pozostałej części powództwo oddalił (pkt II) a koszty postępowania wzajemnie pomiędzy stronami zniósł (pktIII).

Sąd Okręgowy uznał za niesporne, że J. C. jest znaną dziennikarką i prezenterką radiową i telewizyjną. W 2013 roku prowadziła wspólnie z R. K. popularny poranny magazyn telewizji (...) pt. (...) (...). Powódka posiada torebkę marki H.-B.. Mąż powódki L. C. jest notowany na czołówkach rankingów najbogatszych Polaków. Powódka poczuła się oburzona i zirytowana artykułem pt. „J. P. ma torebkę za 47 tysięcy!” oraz umieszczonymi pod nim komentarzami czytelników.

Nadto Sąd Okręgowy ustalił, że ustalił, że w dniu 11 października 2013 roku w czasie emitowanego w telewizji (...) programu (...) J. C. w rozmowie w studio pytała współprowadzącego programu R. K. jakie prezenty kupuje swojej żonie, zwróciła mu także uwagę, że zaoszczędził na torebce dla żony, gdyż kupił torebkę za 50 złotych, a nie torebkę polecaną przez powódkę. Torebka polecana R. K. przez powódkę miała kosztować 700 zł. Powyższe wypowiedzi powódki były komentowane na różnych portalach internetowych o profilu plotkarskim. W dniu 16 października 2013 roku strona pozwana na prowadzonym przez nią portalu internetowym (...) opublikowała artykuł zatytułowany „J. P. ma torebkę za 47 tysięcy!” o następującej treści: „J. P. (49 l.) żyje jak prawdziwa królowa. Jej mąż miliarder na niej nie oszczędza... Kilka dni temu dziennikarka w programie (...) zganiała swojego kolegę za to, że nie kupił żonie torebki za 700 złotych, chcąc „przyoszczędzić”. Goście w studio byli nieco zaskoczeni pretensjami P.. W końcu większości społeczeństwa nie stać na kupowanie tak drogich rzeczy. Z tej okazji (...) przyjrzał się nieco jej garderobie. Trzeba przyznać, że potrafi wprawić w osłupienie. P. jest bowiem jedną z nielicznych właściolek słynnej torebki H. B., za którą trzeba zapłacić około 47 tysięcy złotych! Oczywiście kobieta ma także znacznie „tańsze” modele, m.in. C. za 4,5 tysiąca. Jak przystało na żonę miliardera, nie kupuje tych rzeczy w Polsce. "Miejscem, w którym uwielbiam robić zakupy, jest N.. Potrafię pojechać tam na kilka dni tylko po to. Tam mam poczucie, że mogę sobie bezkarnie wybrzydzać" - wyznała w jednym z wywiadów. Cóż, teraz jakoś łatwiej zrozumieć, dlaczego tak mocno skarciła próbującego „przyoszczędzić” K....” Materiał ten został opatrzony zdjęciem powódki trzymającej w dłoni małą torebkę. Pod tekstem artykułu opublikowano fragment nagrania odcinka programu (...) zawierającego wyżej opisywaną rozmowę J. C. z R. K. na temat zakupu torebki dla żony.

Pod artykułem wśród zamieszczonych przez internautów komentarzy znalazły się wpisy o charakterze obraźliwym i poniżającym powódkę. Wśród komentarzy znalazły się m.in. wpisy o następującej treści [pisownia oryginalna]: „Wyjątkowo antypatyczna kobieta. Strasznie sztuczna.”, „cóż za próżna kobieta (...)”, „Suchotnica i wszystko już się marszczy nieapetycznie. Niedługo mąż ją zostawi niestety dla młodszej. Jest sztuczna aż męczy jej widok.”. „Głupota nie zna granic. Kiedyś wyglądała znośnie, a teraz jak u(...) tylko ta głowa taka wielka do tej chudości. Pusta b(...)”, „(...) myślałam, że Pani J. nie jest aż do tego stopnia pustą l(...)”, „Myślę sobie, że tej p(...) we łbie się przewróciło. Porąbana dzid(...)”, „a myślałam że to taka fajna kobietka a tu następny s(...) lepiej by nakarmiła głodne istoty na tym świecie a nie kupowała cos z czego żadnego pożytku nie ma”, „ciekawe ile musi z(...) temu starcowi mężowi za taka torbę”.

Pismem z dnia 28 października 2013 roku powódka – działając poprzez zawodowego pełnomocnika - poinformowała stronę pozwaną, iż wszystkie komentarze do opublikowanego przez nią artykułu na prowadzonym przez nią serwisie internetowym są bezprawne i zażądała ich usunięcia. Pismo to zostało doręczone stronie pozwanej w dniu 4 listopada 2013 roku.

Powódka interesuje się modą, zdarza się jej publicznie wypowiadać na tematy związane z modą. Pojawia się również na pokazach mody. Powódka w ramach jednego z udzielonych przez nią wywiadów opowiadała na temat zakupów jakie robi, w tym zakupów ubrań. Wskazała, że miejscem, w którym lubi robić zakupy jest N.. Zdarza się jej tam pojechać na kilka dni, w tym tylko celu.

Ceny torebek H. B. kształtują się w granicach od 9 500 (...) do ponad 40 000 (...) w zależności od modelu. Zgodnie z regulaminem świadczenia usług elektronicznych opublikowanym przez stronę pozwaną – pozwana nie zamawia, nie zleca przygotowywania komentarzy i wpisów, nie dokonuje analizy redakcyjnej czy też autoryzacji przedpublikacyjnej, zapisuje wpisy i komentarze we własnej infrastrukturze technicznej i udostępnia w sieci internet, przy czym zastrzega sobie prawo do usunięcia, już dodanych: wpisów i komentarzy, które zawierają zwroty lub określenia powszechnie uznawane za wulgarne (art. 3 Ustawy o języku polskim z dnia 7 października 1999r.) lub zwroty lub określenia powszechnie uznawane za obraźliwe lub mogące naruszać dobra osobiste osób trzecich, niezgodne z obowiązującym prawem, oraz takie które mają charakter reklamy, kryptoreklamy, product placementu,

wpisów i komentarzy, które zawierają utwory w rozumieniu prawa autorskiego wprowadzone za pośrednictwem mechanizmu (dodaj plik), co do których Użytkownik nie posiada praw niezbędnych do ich eksploatacji, w szczególności po otrzymaniu wiarygodnego lub urzędowego zgłoszenia co do bezprawności publikowanych przez Użytkownika Komentarzy lub Wpisów w trybie i na warunkach ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną z dnia 18 lipca 2002 (Dz. U.z roku 2002, Nr 144, poz.1204 z poz. zm.). Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie przedstawionych przez stron dokumentów i wydruków. Sąd oddalił wniosek powódki o przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków A. S. (1), D. C. i M. C.. Wskazał, że pomimo wezwania do sprecyzowania tez dowodowych zgłoszonych wniosków dowodowych powódka reprezentowana przez fachowego pełnomocnika w rzeczywistości nie wykonała tego obowiązku. Wskazane przez powódkę okoliczności na jakie miały być przeprowadzane dowody z zeznań w/w świadków albo były bezsporne między stronami albo nie stanowiły faktów a jedynie oceny prawne. Nie było sporne pomiędzy stronami, że powódka nie kupiła posiadanej przez siebie torebki, która to okoliczność zresztą nie była istotna dla rozstrzygnięcia sprawy skoro w kwestionowanej publikacji zawarte były jedynie stwierdzenia o tym, że torebka taka znajduje się w posiadaniu powódki. Nie były również sporne okoliczności, iż powódka jest w posiadaniu torebki H. B. i że torebka przedstawiona na zdjęciu obrazującym artykuł nie jest torebką marki H. B.. Dowód z zeznań świadków dla ustalenie rozmiaru krzywdy jaką publikacja ta wywołała jest zbędny.

Przy takim stanie faktycznym Sąd Okręgowy odwołał się do przepisów art. 23 i 24 k.c. i wskazał, że prawo do prywatności stanowi dobro osobiste podlegające ochronie. Zgodnie z art. 47 Konstytucji, każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Ochrona prywatności obejmuje także autonomię informacyjną (art. 51 Konstytucji), która oznacza możliwość decydowania o zakresie ujawnienia informacji dotyczących nas samych, a także prawo do kontroli nad takimi informacjami, jeżeli znajdują się one w posiadaniu innych podmiotów. Jednocześnie Konstytucja zapewnia równocześnie każdemu wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji

(art. 54 ust. 1). Jak powszechnie podkreśla się żadne z wymienionych praw nie mają charakteru absolutnego, a ich ograniczenia muszą być zgodne z zasadą proporcjonalności. Konieczne jest wyważenie interesów podmiotów określonych uprawnień. W przypadku osób publicznych usprawiedliwione jest zainteresowanie ich życiem innych członków społeczeństwa, a sfera powszechnej dostępności informacji o tych osobach rozleglejsza. Przywołując poglądy doktryny Sąd pierwszej instancji zważył, że większy zakres ingerencji w autonomię informacyjną jednostki może wynikać bądź z zachowania samej jednostki, która zmierza do ochrony swojej prywatności, bądź z zasad współżycia społecznego, ponadto ustanowienie barier informacyjnych może stać w kolizji z uprawnieniami innych podmiotów np. w zakresie informacji dotyczących działalności publicznej.

W tym przypadku informacja dotycząca posiadania przez powódkę torebki marki H. B. nie była informacją z zakresu sfery intymności życia osobistego, w której ingerencja jest zasadniczo bezwzględnie zabroniona. Powódka jest osobą powszechnie znaną a jej zachowania jako współkształtujące zakres prawa do prywatności czyniły dozwoloną ingerencję w to prawo. Sąd pierwszej instancji przywołując także art. 14 ust. 6 ustawy Prawo prasowe wskazał, że za osoby prowadzące działalność publiczną mogą być uznane, także osoby, spoza kręgów polityki, działające - także w formach niezinstytucjonalizowanych - w dziedzinie nauki lub sztuki, których postawa i głoszone poglądy współkształtują poglądy panujące w społeczeństwie i które skupiają wokół siebie znaczące środowiska opiniotwórcze, przez które mogą wywierać istotny wpływ na bieg spraw publicznych. Wprawdzie opublikowanie przez stronę pozwaną informacji o posiadanej przez J. C. garderobie i akcesoriach nie było bezpośrednio związane z prowadzoną przez nią działalnością publiczną, to jednak można doszukać się takiego związku o charakterze pośrednim. Powódka prowadziła program telewizyjny, którego format opierał się m.in. na przeprowadzaniu rozmów z osobami powszechnie znanymi, w tym na tematy związane z ich życiem prywatnym. Powódka poprzez dokonywane przez nią publicznie opinie na różne tematy w ramach prowadzonego programu (...) w pewien sposób kształtowała również poglądy odbiorców tego programu. Skoro powódka pozwoliła sobie na wygłoszenie - odwołując się do życia prywatnego prezentera prowadzącego z nią wspomniany magazyn telewizyjny - krytyki zakupu określonego przedmiotu, jako zbyt taniego, to krytyczny komentarz jej wypowiedzi, odnoszący się do posiadanych przez nią przedmiotów jest usprawiedliwiony. Powódka swoją wypowiedzią sama wzbudziła zainteresowanie odbiorców prowadzonego programu co do posiadanych przez nią przedmiotów. W publicznych wypowiedziach w ramach prowadzonego przez siebie magazynu telewizyjnego powódka nie traktowała informacji dotyczących cen posiadanej przez daną osobę garderoby jako należących do sfery prywatności. Zresztą w udzielanych przez powódkę uprzednio wywiadach upubliczniła ona informacje dotyczące dokonywanych przez nią zakupów, kryteriów jakimi kieruje się przy wyborze określonych przedmiotów, manifestowała swoje zainteresowanie modą, kreowała swój wizerunek, jako osoby przywiązującej znaczenie do posiadanych luksusowych przedmiotów. Powódka dzieliła się z mediami takimi informacjami, które normalnie kwalifikowane byłyby jako należące do sfery jej życia prywatnego. W kontekście powyższych uwag można sformułować wniosek, iż powódka nie tworzyła barier w dostępie do informacji odnoszących się do kupowanych i posiadanych przez powódkę elementów garderoby. Powódka nie czyniła starań, by informacje te nie były upubliczniane, swoim zachowaniem dawała wręcz wyraz temu, że przyzwalała na zainteresowanie innych osób kwestiami związanymi z posiadaną przez nią garderobą. W takiej sytuacji upublicznienie w opublikowanym artykule informacji, iż powódka posiada określone luksusowe przedmioty nie było bezprawną ingerencją w jej prawo do prywatności. Podobnie odwołanie się w artykule do powszechnie znanej okoliczności dotyczącej statusu majątkowego jej męża nie naruszało prywatności powódki. Sąd przyjął też, że treść artykułu opublikowanego przez stronę pozwaną nie godziła w godność lub dobre imię powódki. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonana według indywidualnej wrażliwości zainteresowanego, lecz obiektywnej reakcji społecznej. Treść i forma artykułu nie były dla niej poniżające czy obraźliwe. Odnosiły się przede wszystkim do posiadania przez nią określonych przedmiotów o charakterze luksusowym, co samo w sobie jest neutralne dla kwestii związanych z samooceną powódki. Odniesienie się do statusu materialnego powódki i jej męża nie może być uznane za wypowiedź ich poniżającą, wiążącą się z wywołaniem poczucia wstydu, zażenowania, czy przypisującą im atrybuty, które mogłyby negatywnie wpłynąć na poczucie własnej wartości. Również forma wypowiedzi strony pozwanej, jakkolwiek ironiczna i przy tym niezbyt wyszukana, nie była dla powódki poniżająca. Forma ta była dostosowana do przekazu w niej zawartego, związanego *expressis verbis* także z krytyką wypowiedzi samej powódki. Osoba, która publicznie wyraża opinie, które mogą być oceniane jako kontrowersyjne musi liczyć się z publiczną krytyką. Forma kwestionowanego artykułu mieści się

w granicach takiej dopuszczalnej krytyki. Informacje zawarte w przekazie, w tym dotyczące ceny torebki marki H. B. nie były nieprawdziwe. Okoliczność, że artykuł został zilustrowany zdjęciem, na którym powódka trzyma inną torebkę nie oznacza, że informacje zawarte w artykule są nieprawdziwe, skoro z treści artykułu nie wynika aby na zdjęciu znajdowała się właśnie torebka marki H. B. a w treści artykułu wzmiankowano również i inne posiadane przez powódkę torebki, w szczególności torebkę marki C.. Informacje zawarte w kwestionowanym artykule w żaden sposób nie dyskredytowały powódki, nie przypisywały jej atrybutów lub zachowań, które byłyby negatywnie postrzegane w społeczeństwie, stojących w opozycji do przyjmowanych powszechnie zasad moralnych czy etycznych. W ocenie Sądu Okręgowego zawarte w analizowanej wypowiedzi strony pozwanej informacje miały charakter neutralny i jako takie nie mogły prowadzić także do naruszenia czci powódki. Także zdjęcie nie mogło naruszać dóbr osobistych w postaci godności i dobrego imienia powódki, gdyż zilustrowanie artykułu dotyczącego posiadania przez nią torebki H. B. przedstawiało powódkę trzymającą w dłoni torebkę innej marki a w treści artykułu nie wskazano, że to właśnie i torebka H. B. znajduje się na zdjęciu. Nie doszło więc do naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez publikację artykułu i brak było podstaw do uwzględnienia żądań powódki w zakresie usunięcia artykułu „J. P. ma torebkę za 47 tysięcy!”, opublikowania przez stronę pozwaną oświadczenia o wskazanej w pozwie treści i związanego z tym żądania upoważnienia do wykonania publikacji zastępczej. Nie zasługiwało również na uwzględnienie żądanie zapłaty świadczenia na cel społeczny w części, w jakiej wywodzone było z powoływanych na uzasadnienie pozwu okoliczności dotyczących w/w artykułu.

Inaczej ocenił Sąd niektóre komentarze internautów zamieszczone pod artykułem „J. P. ma torebkę za 47 tysięcy!”, opublikowane na prowadzonej przez stronę pozwaną stronie internetowej. Komentarze te były obraźliwe, poniżające i pomawiające powódkę. Samo brzmienie tych komentarzy („Wyjątkowo antypatyczna kobieta. Strasznie sztuczna.”, „cóż za próżna kobieta (...)”, „Suchotnica i wszystko już się marszczy nieapetycznie. Niedługo mąż ją zostawi niestety dla młodszej. Jest sztuczna aż męczy jej widok.”. „Głupota nie zna granic. Kiedyś wyglądała znośnie, a teraz jak u(...) tylko ta głowa taka wielka do tej chudości. Pusta b(...)”, „ (...) myślałam, że Pani J. nie jest aż do tego stopnia pustą l(...)”, „Myślę sobie, że tej p(...) we łbie się przewróciło. Porąbana dzied(...)”, „a myślałam że to taka fajna kobietka a tu następny s(...) lepiej by nakarmiła głodne istoty na tym świecie a nie kupowała cos z czego żadnego pożytku nie ma”, „ciekawe ile musi z(...) temu starcowi mężowi za taka torbę”- pisownia oryginalna), godziło w dobra osobiste powódki. Strona pozwana odpowiada za własne zachowania i zaniedbania związane z upublicznieniem tych informacji na prowadzonej przez siebie stronie internetowej. Obowiązki pozwanej są uregulowane w ustawie z dnia 18 lipca 2002 roku o świadczeniu usług drogą elektroniczną (tekst jednolity: Dz. U. 2013 r. poz. 1422). Zgodnie z art. 2 pkt 4 tej ustawy świadczeniem usługi drogą elektroniczną jest wykonanie usługi świadczonej bez jednoczesnej obecności stron (na odległość), poprzez przekaz danych na indywidualne żądanie usługobiorcy, przesyłanej i otrzymywanej za pomocą urządzeń do elektronicznego przetwarzania, włącznie z kompresją cyfrową, i przechowywania danych, która jest w całości nadawana, odbierana lub transmitowana za pomocą sieci telekomunikacyjnej w rozumieniu ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. - Prawo telekomunikacyjne. Usługodawcą w rozumieniu ustawy z dnia 18 lipca 2002 roku jest osoba fizyczna, osoba prawna albo jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, która prowadząc, chociażby ubocznie, działalność zarobkową lub zawodową świadczy usługi drogą elektroniczną. Działalność strony pozwanej polegającej na przechowywaniu i udostępniania danych w należącym do niej systemie teleinformatycznym w świetle powyższych definicji spełniało przesłanki świadczenia usług drogą elektroniczną. Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 18 lipca 2002 roku o świadczeniu usług drogą elektroniczną nie ponosi odpowiedzialności za przechowywane dane ten, kto udostępniając zasoby systemu teleinformatycznego w celu przechowywania danych przez usługobiorcę nie wie o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności, a w razie otrzymania urzędowego zawiadomienia lub uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności niezwłocznie uniemożliwi dostęp do tych danych.

Zdaniem Sądu Okręgowego w okolicznościach sprawy brak jest przesłanek do zwolnienia strony pozwanej od odpowiedzialności za komentarze opublikowane za pośrednictwem udostępnionych przez ten podmiot zasobów systemu teleinformatycznych. Zawiadomienie powódki zgodnie, z którym wszystkie zamieszczone pod opublikowanym artykułem komentarze miały charakter bezprawny spełniało znamiona uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych. Informacje te pochodziły od pokrzywdzonej, która podjęła działania

polegające na zaangażowaniu fachowego pełnomocnika. Nadto, informacja przekazana przez powódkę dostatecznie konkretyzowała dane, które miały charakter bezprawny. Z zawodowego charakteru działalności powódki należy wywodzić, iż minimum staranności przy wykonywaniu obowiązków wynikających z ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną było zweryfikowanie, czy komentarze zamieszczone pod artykułem nie naruszają dóbr osobistych powódki, a zatem nie spełniał znamion bezprawności. Konieczność przeanalizowania kilkudziesięciu, czy nawet kilkuset wpisów, w sytuacji, w której naruszenie dóbr osobistych powódki nie dotyczyło pojedynczego komentarza, nie może zostać uznane za wymóg zbyt daleko idący czy nazbyt obciążający stronę pozwaną. W sytuacji, gdy duża część komentarzy okazałaby się bezprawna, możliwym było całkowite wyłączenie możliwości komentowania danego artykułu, by zapobiec ewentualnym naruszeniom prawa na przyszłość. Skoro pomimo uzyskania wiarygodnej informacji o bezprawności zamieszczanych komentarzy strona pozwana nie dokonała ich usunięcia, odpowiada za naruszenie dóbr osobistych powódki wywołane zamieszczonymi komentarzami. W zakresie w jakim powódka powołała się w uzasadnieniu pozwu na naruszenie jej dóbr osobistych treścią komentarzy jedynym z objętych żądaniami pozwu środków ochrony odnoszącym się do tych komentarzy jest żądanie zapłaty odpowiedniej sumy na wskazany przez powódkę cel społeczny. Żądanie usunięcia artykułu jak i treść żadanego przez powódkę oświadczenia a także żądanie upoważnienia odnoszą się wyłącznie do artykułu opublikowanego przez stronę pozwaną w dniu 16 października 2013 roku i nie odnoszą się do komentarzy umieszczonych przez czytelników pod tym artykułem. Żądanie zasądzenia odpowiedniej sumy na wskazany przez powódkę cel społeczny jest uzasadnione wobec wskazanego naruszenia dóbr osobistych powódki treścią komentarzy, przy uwzględnieniu, że strona pozwana nie usunęła tych komentarzy, pomimo że miała taką możliwość, co przesądza o winie. Bez znaczenia przy tym jest, czy zawinienie to wystąpiło w sferze działania pracowników lub innych osób zatrudnionych przez stronę pozwaną, za które ponosi odpowiedzialność czy na etapie organizacji działalności strony pozwanej przez osoby wchodzące w skład jej organów). Ustalając wysokość odpowiedniej sumy na cel społeczny Sąd Okręgowy miał na względzie, że cześć i godność, jako wartości właściwe każdemu człowiekowi, są jednymi z najważniejszych dóbr osobistych oraz uwzględniał okoliczność, iż to nie bezpośrednio zachowania strony pozwanej naruszały dobra osobiste powódki, a działania innych osób wykorzystujących udostępniane przez stronę pozwaną usługi teleinformatyczne. Podobnie doznana przez powódkę krzywda wywołana była zachowaniami nie strony pozwanej, ale innych osób, które formułowały wypowiedzi godzące w jej dobra osobiste. Powódka bezspornie poczuła się oburzona i zirytowana komentarzami. Naruszenie jej godności nie miało charakteru istotnego i nie stanowiło poważnego zagrożenia dla jej reputacji i dobrego imienia, ze względu na anonimowość komentarzy, które były jedynie formą wyrażenia agresji słownej, frustracji, negatywnych emocji i cech charakteru osób je formułujących. W takiej sytuacji negatywne komentarze lub opinie nie powinny być traktowane poważnie i bardzo dotkliwie negatywnie odczuwane. Powódka w niniejszej sprawie nie wykazała, by ze względu na pojawienie się w internecie negatywnych komentarzy na jej temat doznała konkretnych przykrości, niedogodności w życiu zawodowym lub rodzinnym lub by na skutek ich zmieniło się w stosunku do niej nastawienie otoczenia. Okoliczność, iż powódka otrzymała korespondencję z negatywnymi opiniami o niej nie mogła być dla niej źródłem rzeczywiście odczuwanej krzywdy, skoro będąc osobą powszechnie znaną na co dzień musi spotykać się z różnymi postawami prezentowanymi w stosunku do niej. Istnienie naruszających dobra osobiste powódki komentarzy opublikowanych na prowadzonym przez stronę pozwaną serwisie internetowym nie może zostać uznane za pozostające w związku przyczynowym z otrzymaniem przez nią obraźliwej pocztówki, innych anonimowych ataków (również w trakcie programów prowadzonych przez powódkę) czy ewentualnego śledzenia przez dziennikarzy czy inne osoby. Były to bowiem działania podejmowania przez inne niż strona pozwana osoby a powódka nie twierdziła nawet aby osoby te działały na zlecenie strony pozwanej czy były przez stronę pozwaną nakłaniane do podejmowania takich działań (art. 422 k.c.). Sam fakt publikacji artykułu jak również tolerowanie umieszczonych pod artykułem komentarzy nie może być uznany za nakłanianie do naruszania dóbr osobistych. Nie można jednak tolerować zaniechań administratora serwisu internetowego, umożliwiającego naruszenie dóbr osobistych innych osób, co uzasadnia wysokość zasądzanego świadczenia na cel społeczny. Kwota w wysokości 2 000 zł będzie w okolicznościach kwotą odpowiednią, adekwatną z jednej strony do treści zawartych w komentarzach, ale uwzględniającą fakt, że to nie strona pozwana była ich autorem, ale jedynie zaniechała obowiązku ich usunięcia. Jako podstawę zasądzenia odsetek Sąd powołał art. 481 § 1 i 2 k.c. uznając bezterminowy charakter świadczenia i przyjmując wykazanie wezwania o jakim mowa w art. 455 k.c. Powódka domagała się zasądzenia odsetek za opóźnienie za okres przypadający już po wezwaniu pozwanego do zapłaty świadczenia pieniężnego na wskazany cel społeczny i w tej części jej żądanie podlegało

uwzględnieniu. Jako podstawę orzeczenia o kosztach Sąd Okręgowy powołał przepis art. 100 k.p.c. uznając podstawy do wzajemnego zniesienia kosztów .

Wyrok ten zaskarżyła powódka w części oddalającej i rozstrzygającej o kosztach tj. w pkt II i III. Zarzuciła:

- 1) naruszenie art. 24 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że opublikowanie przez pozwanego artykułu pt. „J. P. ma torebkę za 47 tysięcy?’ nie naruszyło i nie narusza dóbr osobistych powódki;
- 2) naruszenie art. 24 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie i odmowę udzielenia ochrony powódce w zakresie roszczenia o opublikowanie oświadczenia i nakazanie usunięcia komentarzy,
- 3) naruszenie art. 14 ust. 6 prawa prasowego przez jego błędne zastosowanie i dopuszczenie możliwości publikacji informacji z prywatnej sfery życia powódki, które mają jedynie pośredni związek z wykonywaną przez nią działalnością,
- 4) błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że artykuł i komentarze do niego są odrębnymi elementami, podczas gdy w rzeczywistości są ze sobą przez pozwanego połączone,
- 5) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodu - artykułu pt. „J. P. ma torebkę za 47 tysięcy zł” - w zakresie w jakim uznał, że jest on sporządzony w sposób neutralny, a przedstawione informacje nie były poniżający czy obraźliwe,
- 6) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów, złożonych przez pozwanego i uznanie, że dowodzą one manifestowania zainteresowania modą przez powódkę czy kreowania swego wizerunku medialnego, mimo braku dowodu na rzetelność tych artykułów;
- 7) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów w postaci komentarzy do artykułu i uznanie, że mimo ich obraźliwego, poniżającego i pomawiającego tonu nie powodują rzeczywiście odczuwanej krzywdy,
- 8) naruszenie art. 227k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o przesłuchanie świadków wskazanych w piśmie z dnia 22 maja 2014r.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji.

Rozpoznając apelację Sąd drugiej instancji uznał ustalenia Sądu Okręgowego za własne i zważył co następuje:

Sąd Okręgowy w sposób logiczny ocenił materia dowodowy. Dowód z zeznań świadków został sformułowany na okoliczność naruszenia dóbr osobistych w skutek publikacji a więc na okoliczność oceny a nie stwierdzenia faktów, w tym stopnia krzywdy powódki. Apelacja nie wskazuje z jakimi spornymi twierdzeniami z zakresu stanu faktycznego łączył się przedmiotowy wniosek. Nie wskazuje jakie istotne dla sprawy okoliczności miałyby być przedmiotem spostrzeżeń świadków wskazanych przez powódkę. Szeroko ujęte okoliczności wskazane w piśmie z dnia 22 maja 2014r. k- 120 sytuują wymienionych świadków w pozycji biegłego czy sądu mającego ocenić naruszenie dóbr w skutek publikacji. Oddalenie tego wniosku uwzględniało normy art. 227k.p.c. i 258 k.p.c. w zw. z art. 235k.p.c. Tak określona teza słusznie została uznana przez Sąd pierwszej instancji za niewystarczającą. Sąd drugiej instancji podziela też dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę zasadności powództwa.

Internet jest narzędziem komunikacji i przekazu informacji o dużo większej skali oddziaływania poprzez większą dostępność. Większe jest ryzyko wyrządzenia szkody przez treści i przekazy zamieszczane w Internecie przy wykonywaniu i korzystaniu z wolności i praw człowieka. Odpowiednio jednak także do zasięgu i dostępności internetu zwiększone jest zainteresowanie odbiorców. Wymaga to zapewnienia mediom możliwości reprezentowania różnorodnych poglądów nie tylko politycznych lecz także społecznych. W tym kontekście Trybunał w S. wielokrotnie podkreślał rolę szeroko rozumianej mediów jako tzw. „publicznego strażnika” (public watchdog) . Sprawowanie przez media publicznej funkcji kontrolnej koresponduje z prawem przysługującym społeczeństwu do otrzymywania

informacji (por. wyrok (...) z dnia 7 lutego 2012 r., A. S. (2) AG przeciwko Niemcom oraz V. H. przeciwko Niemcom -skargi nr (...), (...) i (...)). Prawo do prywatności przysługuje każdemu, a zatem także powódce. Ochrona tego prawa gwarantowana jest przez przepisy art. 47 Konstytucji, RP a także art. 8 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz.U.1993r. Nr 61 poz..284 ze zm. dalej: Konwencją) oraz art. 14 ust. 6. Prawa prasowego. Prawo to jednak nie ma charakteru absolutnego . Konstytucja RP w przepisach art. 14 i 54 zapewnia także wolność środków społecznego przekazu i swobodnego rozpowszechniania tam informacji. Ponadto zgodnie z art. 10 konwencji społeczeństwo ma prawo do otrzymywania i przekazywania informacji i idei co gwarantuje także w odniesieniu do informacji o osobach publicznych prawo prasowe. Rozpowszechnienie wizerunku również stanowi formę realizowania zadań prasy (w tym także internetowej) tj.: rzetelnego informowania obywateli, kontroli i krytyki społecznej gwarantowania jawności życia publicznego. Należało więc wyważyć prawa powódki względem prawa do informacji.

Sąd pierwszej instancji dokonał tej oceny w sposób prawidłowy. Zasadnie przyjął, że stwierdzenia J. P. ma torebkę za 47 tysięcy!”, „J. P. (49 l.) żyje jak prawdziwa królowa”, „jej mąż miliarder na niej nie oszczędza”, „[garderoba powódki] potrafi wprawić w osłupienie”. „P. jest bowiem jedną z nielicznych właścioelek słynnej torebki H. B., za którą trzeba zapłacić około 47 tysięcy złotych”, „powódka ma także znacznie „tańsze” modele, m.in. C. za 4,5 tysiąca złotych” nie uzasadniają udzielenia ochrony żądanej pozwem. Trzeba bowiem zwrócić uwagę, że opublikowany artykuły dotyczy prezenterki telewizyjnej , osoby powszechnie znanej, medialnej. Osoba, która wkracza do mediów a więc w sferę publiczno-społeczną ma nieco niższy status ochrony niż osoba anonimowa. Wchodząc do przestrzeni publicznej, którą stanowi nie tylko świat polityki, lecz także kultury i rozrywki musi godzić się na ujawnienie w tej przestrzeni publicznej wiadomości zawierających informację z jej życia prywatnego, jeżeli ta informacja wiąże się z jej obecnością w mediach i z szeroko rozumianą debatą publiczną, powiązaną z działalnością publiczną tej osoby. Sąd pierwszej instancji słusznie zwrócił uwagę, że informacje o garderobie i akcesoriach ubioru są związane z autoprezentacją powódki jak i prowadzoną przez powódkę działalnością. Apelacja krytykuje stwierdzenie sądu o pośrednim związku. Nie zmienia to faktu , że ten związek istnieje i ma istotny charakter. Niewątpliwie styl krójk i kolor ubioru wpływa na odbiór wizerunku prezenterów telewizyjnych i ich wiarygodność. Informacje dotyczące ubioru często są wyraźnie podawane nawet w odniesieniu do prezenterów głównych programów informacyjnych. Nie trzeba wiadomości specjalnych by stwierdzić, że osoby atrakcyjne, są bardziej skuteczne w perswazji i przekazie niż nadawcy nieatrakcyjni. Sposób postrzegania powódki przez strój ma więc ścisły związek z jej pracą zawodową. Biorąc ponadto pod uwagę , że powódka swojej aktywności nie ogranicza jedynie do programów, w których wykonuje obowiązki zawodowe, lecz bierze udział także w pokazach mody i udziela wywiadów dotyczących ubiorów, to w ten sposób rozciąga postrzegalność własnej osoby i kreowanie wizerunku także na przestrzeń ogólnospołeczną. Musi więc godzić się w związku z tym z możliwością dyskusji na temat detali tego wizerunku a więc także torebek. Ponadto w ramach debaty publicznej, w tym także społecznej, mieszczą się informacje, które pokazują rozpiętości w posiadaniu różnych dóbr, wpływają na ocenę istnienia różnic w poziomie życia i ukazują kształtowanie się różnych sfer społecznych. Temu właśnie poświęcona jest część wpisów internautów o nickach: H., I. , (...)/M., (k-32-34). Odniesienie do poziomu życia królowej jest wyrazem umieszczenia powódki w sferze wyższej i wiąże się z poziomem życia powódki, który jest przedmiotem oceny społecznej a więc łączy się z prawem obywateli do informacji. W tym więc przypadku treść publikacji nie stanowiła jedynie poszukiwania sensacji w celach komercyjnych, lecz wiąże się z pełnieniem przez uprawnioną funkcji publicznych, rozumianych także jako funkcje społeczne i zawodowe. Istotne jest także i to (na co zwracał uwagę Sąd pierwszej instancji), że powódka częściowo sama sprowokowała tę debatę poprzez publiczne wygłoszenie krytyki innego prezentera co do zakupu określonego przedmiotu, jako zbyt taniego. Tekst publikacji w tym więc przypadku wiązał się także z oceną etyczną powódki a więc jego celem nie było jedynie plotkowanie czy wywołanie taniej sensacji. Powtórzyć należy tezę przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku z powołaniem na orzecznictwo SN , że postawa i głoszone poglądy osób publicznych współkształtują poglądy panujące w społeczeństwie. Wypowiadając publicznie tezy dotyczące oceny wartości zakupów innych osób powódka musiała liczyć się , że sama zwróci uwagę na wartość elementów jej ubioru. Zostało wykazane, że określenie w kwestionowanej publikacji wartości elementów stroju powódki było prawdziwe. Samo stwierdzenie, że jej torebka kosztuje ok. 47000zł ma neutralny charakter. Natomiast stwierdzenie „prawdziwa królowa”, „jej mąż miliarder na niej nie oszczędza”



oraz to , że dane te zostały uznane przez autora publikacji za „szokujące”, to ocena lecz wynikająca z rozdzwiewku pomiędzy poziomem życia powódki a przeciętnym poziomem życia obywateli oraz rozdzwiewku z prezentowana krytyką zakupu kolegi z branży. Ta ocena jest więc podjęta w uprawnionym celu tj z jednej strony zwrócenia uwagi na rozwarstwienia społeczne z drugiej strony na sprzeczność wyrażanych publicznie poglądów względem postaw reprezentowanych faktycznie w życiu. Można wprawdzie przyjąć, że celem publikacji było także wzbudzenie emocji u odbiorców ale jest to cecha większości publikacji prasowych a także programów prezentowanych mediach i samo w sobie nie godzi w dobra osobiste. Nie można też przyjąć by charakter publikacji naruszył podstawowe standardy dziennikarstwa. Sposób przedstawienia powódki jako osoby, jakkolwiek nieco przerysowany, obiektywnie nie narusza godności i czci powódki. Sam artykuł nie stanowi wprost oceny postawy etycznej powódki lecz zmusza do oceny w tym względzie odbiorcę. Brak jest więc podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności jako podmiotu prowadzącego serwis (...) za opublikowanie artykułu w internecie. Brak jest też podstaw do uznania, że sposób zebrania materiału naruszał podstawowe zasady zawodowej staranności. Zacytowana wypowiedź powódki pochodziła z fragmentu nagrania odcinka programu (...) zawierającego wyżej opisywaną rozmowę J. C. z R. K. na temat zakupu torebki dla żony a więc z programu udostępnionego publicznie, dane o wartości torebek są również powszechnie dostępne. Nie jest zasadny zarzut , że ustalenia nie mają oparcia w materiale dowodowym, skoro środek odwoławczy wprost potwierdza , że torebka jest warta 47000zł a także okoliczność, że powódka udzielała wywiadu , w którym wskazywała , że robi zakupy w N.. To , że wywiad był sprzed kilku lat i okoliczność, że udzielając wywiadu jej intencją było zwrócenie uwagi na niekomfortowość zakupów w kraju tylko potwierdza, że sfera ubioru to element istotny dla powódki , który łączy się z odbiorem jej wizerunku. Stwierdzenie w apelacji, że część artykułów powstała bez udziału powódki nie stanowi wystarczającego sposobu zakwestionowania oceny dowodów tj ustalenia , że w jednym z wywiadów opowiadała na temat zakupów jakie robi, w tym zakupów ubrań. Nie jest też kwestionowane udzielenie wywiadu podczas pokazu mody K. na „L. F. (...)r. (k-90). Informacja zawarta w artykule objętym pozwem dotyczyła stroju, ubioru a więc sfery życia, w której powódka także z własnej woli uczestniczyła już wcześniej w przestrzeni publicznej. Informacje zaś z portali wskazanych w apelacji potwierdzają, że powódka jest osobą publiczną. To, że powódka chciałaby racjonować informacje na swój temat i decydować o charakterze artykułów i miejscach publikacji i nie chciałaby aby przeciętny internauta dyskutował na jej temat ( co wprost wskazano w piśmie z dnia 22 maja 2014r.) potwierdza tylko, że dba ona o swój wizerunek a jej przekaz jest przeznaczony dla określonej grupy odbiorców, co tylko wzmacnia wnioski przedmiotowego artykułu o elitarności, ekskluzywności klasy przynależności powódki. Zestawienie wypowiedzi powódki z danymi o wartości torebki jako elementu stylizacji nie stanowi naruszenia czci i godności powódki, stanowi natomiast proporcjonalną do interesu społecznego, a więc usprawiedliwioną ingerencję w jej prawo do prywatności, co nie uzasadnia ochrony z art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Stwierdzenie, że powódka posiada akcesorium stylizacji ubioru o wartości 47000zł oraz inne tańsze torebki a także informacja , że jej mąż jest miliarderem i jest jedną z nielicznych właścicielek torebki H. B. nie wyraża ocen ani emocji a więc jest określeniem neutralnym. Emocjonalne zabarwienie ma natomiast użycie określenia prawdziwa królowa”, „jej mąż na niej nie oszczędza, potrafi wprawić w osłupienie. Emocje też wzbudza wartość torebki ale jest to tylko wynikiem poziomu dochodów a nie samego wskazania ceny. Jednakże w odbiorze osoby rozsądnie oceniającej treść publikacji to stwierdzenie wiąże się z pokazaniem przynależności powódki do tzw.(...)Wydzwiewek tej publikacji jest niewątpliwie dla powódki negatywny, jednakże wynika to przede wszystkim z różnic społecznych i z zestawienia postawy samej powódki tj stwierdzeń wyrażonych przez nią w rozmowie J. C. z R. K. z poziomem wartości jej zakupów. Powyższe oznacza, że pozwany nie odpowiada także jako administrator serwisu za nieusunięcie tego artykułu skoro udostępnienie danych w postaci elektronicznej ( tj przedmiotowego artykułu) nie stanowi udostępnienia danych o bezprawnym charakterze w rozumieniu ustawy z dnia 18 lipca 2002 roku o świadczeniu usług drogą elektroniczną (tekst jednolity: Dz. U. 2013r. poz. 1422).

Zupełnie inną kwestią było przekroczenie zasad debaty publicznej przez dużą część z internautów, co znalazło wyraz w przypisaniu stronie pozwanej odpowiedzialności za nieusunięcie niedozwolonych komentarzy, mimo obowiązku w tym względzie jako administratora w związku ze świadczeniem usług drogą elektroniczną. Wbrew jednak zarzutom apelacji komentarze do artykułu, jakkolwiek sprokurowane przez artykuł, mają charakter odrębny, skoro brak jest jakichkolwiek dowodów by przyjąć, że komentarze nie pochodzą od internautów swobodnie uczestniczących w debacie. Brak jest dowodów by internauci byli powiązani ze stroną pozwaną lub też by strona pozwana inspirowała

lub pozycjonowała komentarze negatywne względem pozytywnych. Rozdzielić bowiem należy odpowiedzialność inicjatora udostępnienia danych od odpowiedzialności podmiotu za udostępnienie „forum” w internecie. Pozwana jest usługodawcą w rozumieniu art. 2 ust. 6 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (tekst jedn. Dz.U.2013 poz..1422 ). Przekaz i przechowywanie danych może wiązać się jednak z różnymi usługami. Prowadząc serwis „pomponik.pl” pozwany odpowiada jako wydawca odpowiedzialny za treść materiałów ukazujących się w sposób periodyczny . Odpowiada też jednak jako administrator danych umieszczonych i przechowywanych w jego bazach danych udostępnionych publicznie . Stosownie jednak do treści art. 14 ust. 1 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną nie ponosi odpowiedzialności za przechowywane dane ten, kto udostępniając zasoby systemu teleinformatycznego w celu przechowywania danych przez usługobiorcę nie wie o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalnościami, a w razie otrzymania urzędowego zawiadomienia lub uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalnościami niezwłocznie uniemożliwi dostęp do tych danych. Odpowiedzialność ta jednak nie zachodzi jeżeli dane nie mają charakteru bezprawnego. Stanem bezprawności w odniesieniu do administratora bazy danych udostępnionych elektronicznie jest zatem sytuacja, w której usługodawca, pomimo posiadanej wiedzy, nie usunął bezzwłocznie informacji naruszających dobra innych osób, tj. najczęściej informacji nieprawdziwych lub treści zniesławiających. Strona pozwana w ramach usług hostingowych nie odpowiada natomiast za samo wprowadzenie na „forum” wypowiedzi internautów, co odbywa się spontanicznie w ramach e-dyskusji na tematy budzące aktualnie zainteresowanie. Pozwana jako administrator serwisu odpowiada więc za brak reakcji na zawiadomienie i zaskarżony wyrok to uwzględnia, choć zauważyć należy , że powództwo nie formułowało nakazu usunięcia konkretnych wpisów internautów lecz samego artykułu zatytułowanego „J. P. ma torebkę za 47 tysięcy” i zmierzało do przeproszenia za tę publikację artykułu. To, że powódka w apelacji traktuje błędnie artykuł z wpisami na „forum” łącznie jako jedno dzieło nie oznacza , że żądanie przeproszenia za nieusunięcie artykułu może być utożsamiane z żądaniem przeproszenia za nieusunięcie konkretnych wpisów i nie uwzględnia treści żądania pozwu. Odpowiedzialność administratora serwisu w pozwie była powiązana z publikacją artykułu „J. P. ma torebkę za 47 tysięcy” , który według powódki naruszał jej dobra a nie z wpisami internautów , które nie były zindywidualizowane. Jakkolwiek fakt skierowania wezwania do usunięcia wszystkich wpisów naruszających dobra osobiste był objęty podstawą faktyczną powództwa to właściwie Sąd pierwszej instancji wyszedł ponad żądanie, gdyż żądanie zadośćuczynienia dotyczyło publikacji (k-7) a nie za naruszenie dóbr w związku z przechowywaniem danych przez administratora, co jednak pozostaje poza zakresem apelacji , która dotyczy pkt II i III. Powództwo nie powoływało konkretnych wpisów , z którymi powódka łączyła krzywdę lecz z samym artykułem stąd zarzut naruszenia art. 233§1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów z postaci komentarzy do artykułu nie jest zasadny. Komentarze te nie stanowiły części artykułu a bez konkretyzacji wpisów internautów, które według powódki naruszały jej dobra ocena krzywdy wynikającej z nieusunięcia wpisów nie może być odpowiednio zindywidualizowana.

Subiektywne przekonanie powódki o doznanej krzywdzie na skutek publikacji samego artykułu nie ma charakteru decydującego albowiem kryteriami stwierdzenia naruszeń powinny być oceny wynikające z istniejącej świadomości społecznej i prawnej, zasad współżycia społecznego i zasad moralnych, oraz odwołania do typowej reakcji społecznej (por. ; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2001 r., V CKN 195/01, nie publ., z dnia 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00, OSNC 2003, Nr 9, poz. 121; z dnia z 5 kwietnia 2002 r., II CKN 953/00, niepubl.; z dnia 29 października 2010 r., V CSK 19/10, OSNC-ZD 2011, nr B i z dnia 18 lipca 2014 r. IV CSK 716/13 LEX nr 1521322). Prowadzenie więc dowodu z zeznań świadków na okoliczność subiektywnych doznań powódki nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia. Dowodzenie zaś , że powódka była przedmiotem tzw. stalkingu tj. nękania przez osoby anonimowe jest również bezprzedmiotowa, skoro w podstawie faktycznej brak jest twierdzeń o powiązaniu tego ataku ze stroną pozwaną czy też z konkretnymi wpisami uczestników forum. Uchylenie skutków naruszenia nie było łączone z utrzymaniem czy nieusunięciem wpisów poszczególnych forumowiczów. Ani przeproszenie ani też żądanie usunięcia nie dotyczyło konkretnych wpisów. Żądana kwota 100000zł na cel społeczny wyliczona została w związku z krzywdą mającą naprawić szkodę wyrządzoną publikacją artykułu (k-7) a nie z krzywdą związaną z brakiem reakcji na informację o naruszeniu zasad debaty publicznej w internecie a konsekwencji krzywdą wynikająca z nieusunięcia poszczególnych wpisów uczestników forum. Zarzut apelacji w tej części nie jest więc adekwatny. W konsekwencji nie jest uzasadniony zarzut naruszenia powołanych w apelacji przepisów prawa materialnego. Wobec powyższego Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na

podstawie art. 98§1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391§1 k.p.c. przy zastosowaniu §3, §6 pkt 6, §10 ust. 1 pkt 2 i §12 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu ( tekst jedn. Dz.U. 2013r. poz. 490).